

Warszawa, dnia 30 listopada 2017 r.

Sygn. akt VI Ka 817/17

## WYROK

### W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Sąd Okręgowy Warszawa-Praga w Warszawie VI Wydział Karny Odwoławczy w składzie :

Przewodniczący: SSO Zenon Stankiewicz

Protokolant: p.o. protokolanta sądowego Katarzyna Pawelec

przy udziale prokuratora Anny Radyno - Idzik

po rozpoznaniu dnia 30 listopada 2017 r. w Warszawie

sprawy S. U. syna Z. i B. ur. (...) w W.

oskarżonego o przestępstwa z art. 207 § 1 kk z zw. z art. 157 § 2 kk w zw. z art. 11 § 2 kk, art. 207 § 1 kk

na skutek apelacji wniesionych przez pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego oraz obrońcę,

od wyroku Sądu Rejonowego dla Warszawy Pragi - Północ w Warszawie

z dnia 10 lutego 2017 r. sygn. akt VIII K 126/15

zaskarżony wyrok zmienia w ten sposób, że:

1. uchyla rozstrzygnięcie z pkt. III w przedmiocie łącznej kary pozbawienia wolności;
2. uniewinnia oskarżonego od zarzutu popełnienia przestępstwa z art. 207 § 1 kk, opisanego w pkt II;
3. przyjmuje, iż rozstrzygnięcie z pkt. IV dotyczy czynu przypisanego;

- w pozostałym zakresie utrzymuje wyrok w mocy; zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 180 zł tytułem opłaty sądowej za obie instancje oraz obciąża go wydatkami postępowania odwoławczego.

Sygn. akt VI Ka 817/17

## UZASADNIENIE

wyroku Sądu Okręgowego Warszawa – Praga w Warszawie

z dnia 30 listopada 2017r.

Wyrok Sądu Rejonowego dla Warszawy Pragi – Północ w Warszawie

z dnia 10 lutego 2017r. został zaskarżony przez oskarżonego oraz pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej.

Sąd Okręgowy zważył co następuje. Nietrafna jest apelacja oskarżonego, za wyjątkiem zarzutu nieuprawnionego przyjęcia sprawstwa znęcania się nad córką – N. U. (o czym niżej),a także apelacja pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej, w całości.

Odnosząc się w pierwszej kolejności do zarzutu bezpodstawnego przyjęcia sprawstwa znęcania się przez oskarżonego nad żoną – E. U., stwierdzić należy, że wbrew wywodom skarżącego ustalenia dokonane przez Sąd Rejonowy nie rażą dowolnością. Oczywiście trafna jest konstatacja skarżącego, że pomiędzy oskarżonym a pokrzywdzoną trwa zaogniony

konflikt okołorozwodowy. Dostrzega to Sąd I instancji, trafnie jednak wywodząc, że podłożem owego konfliktu był uprzedni nader naganny sposób zachowania oskarżonego wobec swej żony. Nie jest bowiem tak, jak utrzymuje autor apelacji, że zeznania pokrzywdzonej są jedynym dowodem na niekorzyść oskarżonego. Nie umknęła też uwadze Sądu wskazana przez biegłego W. B. zależność pomiędzy silnym poczuciem skrzywdzenia

a tendencją do wyolbrzymiania przez nią opisu doznawanych dolegliwości, co nakazuje podejść do jej depozycji z należytą ostrożnością. Tę samą ostrożność należy zachować również i przy ocenie wyjaśnień oskarżonego, zwłaszcza w sytuacji, gdy pomimo braku tendencji do konfabulacji, biegły stwierdza

u niego min. wzmożone rysy paranoiczne, narcystyczne i hysterioniczne. Przy ustaleniu stanu faktycznego sprawy decydujący walor ma więc zgromadzona dokumentacja medyczna oraz zeznania świadków, którzy nie są bezpośrednio związani za stronami (J. Z., O. F., G. S.). Zadaniu temu Sąd Rejonowy w pełni sprostał. W obszernym i wyczerpującym uzasadnieniu zaskarżonego wyroku wskazuje Sąd min. na zeznania świadków D. i W. W., G. S. i J. Z., którzy potwierdzili używanie obraźliwych określeń wobec E. U.. O. F. zaobserwowała u pokrzywdzonej w okresie letnim 2009r. ogromny siniak na ramieniu oraz zabandażowaną rękę w styczniu 2010r. U niej też pokrzywdzona zmuszona była nocować przez kilka dni kiedy była

w zaawansowanej ciąży i bała się oskarżonego, który pomimo jej stanu szarpał ją i na nią krzychał. Obrażenia ciała w dniu 12 grudnia 2009r. i 15 stycznia 2010r. zaobserwowała również i M. S., która wprawdzie nie widziała stosowania wobec pokrzywdzonej przemocy fizycznej, natomiast zaobserwowała agresywny (werbalny) sposób zachowania oskarżonego wobec swej żony. Agresywne zachowania oskarżonego podczas widzeń z dzieckiem potwierdzają też J. Z. oraz S. P.. W tym kontekście w pełni uprawniony był Sąd do dania wiary pokrzywdzonej, że obrażenia ciała stwierdzone u niej w obdukcji z 14 grudnia 2009r. oraz potwierdzone w opinii lekarskiej z 26 lipca 2012r. i 24 kwietnia 2014r. (biegły K. L.), powstały w wyniku umyślnego, nacechowanego zamiarem wyrządzenia dolegliwości fizycznej, zachowania oskarżonego.

Zbyt dużej wagi przydaje skarżący temu, że pokrzywdzona złożyła zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa dopiero w trakcie postępowania rozwodowego. Tłumaczy ona swe zachowanie niechęcią do rozbijania rodziny i liczeniem na poprawę zachowania oskarżonego. Słusznie zauważa Sąd, iż za jej prawdomównością przemawia fakt przyznania, że w jej relacjach z mężem bywały okresy spokoju. Autor apelacji najwyraźniej zaś nie dostrzega zeznania świadka W. W., który po pobiciu w 2009r. pomógł córce wymienić zamek w drzwiach wejściowych. Wykaz połączeń telefonicznych (...) SA z dnia 12 grudnia 2009r. potwierdza z kolei wersję pokrzywdzonej o szukaniu pomocy pod alarmowymi numerami 997 i 999. Jak już wyżej wskazano, pełny walor dowodowy należy przyznać zgromadzonej dokumentacji medycznej, a to karty informacyjnej ze szpitalnej izby przyjęć z dnia 12 grudnia 2009r., obdukcji lekarskiej z 14 grudnia tego roku oraz karty konsultacyjnej z 15 stycznia 2010r.

Sąd I instancji miał bezpośredni kontakt z osobami przesłuchiwanymi, miał więc, co oczywiste, możliwość dokonania oceny wiarygodności każdej

z nich. Dotyczy to w szczególności oskarżonego i pokrzywdzonej, z którymi ów kontakt był bliższy z uwagi na wielokrotność terminów posiedzeń. Posiłkował się też dodatkowymi opiniami specjalistów, zarówno zleconymi w sprawie będącej przedmiotem rozpoznania, jak i przeprowadzonych w innych postępowaniach z tym związanych. Danie zatem wiary depozycjom pokrzywdzonej, nie zaś przeciwnym wyjaśnieniom oskarżonego, co wyczerpująco i logicznie wywiódł w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia, pozostaje pod ochroną prawa procesowego (art. 7 kpk). Stąd też należało oddalić zarzuty środka odwoławczego w zakresie uznania winy oskarżonego co do znęcania się nad E. U..

Wyżej przytoczonych uwag nie sposób odnieść do zachowania oskarżonego w odniesieniu do jego córki N.. Wydaje się, że zbyt dużej wagi przydał Sąd Rejonowy opinii psychologa klinicznego z Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej (...) z dnia 21 maja 2010r. Wynika z niej, że na skutek zachowania ojca, udziału w awanturach, obserwowaniu przemocy nastąpiło zaburzenie bezpieczeństwa dziecka, cechujące się min. dużym poczuciem lęku, silnym napięciem emocjonalnym, zaburzeniach snu (k. 64 akt sprawy). Z owego zachowania ojca wyłączył Sąd akty fizycznej agresji ze strony oskarżonego. Dotyczy to nie dania wiary pokrzywdzonej w zakresie utrzymywania, że ojciec szarpał córkę i łapał za rączkę (k. 25 uzasadnienia),

a także D. W. co do potrząsania N. (k. 27). Zastrzeżenia sądu odwoławczego budzi zamieszczenie wśród ustawowych znamion czynu zarzuconego bicia matki w jej obecności. Przypomnieć tylko należy, że zgodnie z poglądem utrwalonym zarówno w literaturze przedmiotu, jak i orzecznictwie sądowym, znamię czasownikowe "znęca się", w rozumieniu przepisu art. 207§1 kk, przesądza o ograniczeniu strony podmiotowej umyślności do postaci zamiaru bezpośredniego. Mieści się w nim bowiem chęć zadania cierpienia ofierze i dla jego realizacji samo godzenie się sprawcy na taki jego efekt nie wystarczy (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 października 1999r.

w sprawie V KKN 580/97, Lex nr 846111). Jak już wyżej wskazano, bicie E. U. przez oskarżonego nie budzi wątpliwości. Nie wykazano jednak

w sprawie, by zamiarem sprawcy, nacechowanym chęcią wyrządzenia dolegliwości córce, było zadawanie dolegliwości jej matce. Niewątpliwie oskarżony jest osobą o gwałtownym usposobieniu, który wszczynał awantury domowe, kiedy to używał słów wulgarnych. Winien był liczyć się

z konsekwencjami takiego zachowania dla zdrowia psychicznego małego dziecka. Nie wydaje się jednak, by leżało w jego zamiarze. Wątpliwości w tej mierze wynikają nie tylko z treści opinii uzupełniającej RODK W. w W., gdzie - nie negując silnego emocjonalnie związku dziecka

z matką, wskazuje się min. na nie zaobserwowanie lękowego nastawienia dziewczynki wobec ojca (k. 911-916 akt sprawy). W konkluzji stwierdzono, że zasadne jest skierowanie matki na terapię mającą na celu zrozumienie potrzeb dziecka będącego w sytuacji konfliktu pomiędzy rodzicami. Już sam Sąd Rejonowy wskazał na ustalenia innych biegłych RODK, które nie stwierdziły by ojciec bezpośrednio wyrządził N. krzywdę, natomiast zachowywał się agresywnie w jej obecności, co było przejawem lekceważenia przez ojca dobra córki i spowodowało u niej lękowe reakcje wobec ojca. Trafne jest nadto spostrzeżenie autora apelacji, iż składając pozew o rozwód E. U. wniosła o powierzenie władzy rodzicielskiej nad dzieckiem obojgu rodzicom. Nie dałoby się to pogodzić z zaobserwowanymi przez nią zachowaniami ojca nacechowanymi umyślnym zamiarem wyrządzenia dolegliwości ich dziecku. Nie sposób zatem, zdaniem Sądu Okręgowego, wykluczyć instrumentalnego zachowania pokrzywdzonej, chcącej uchronić dziecko przed destrukcyjnymi, jej zdaniem, działaniami oskarżonego dla dalszego rozwoju dziecka. W obawie przed popełnieniem omyłki sądowej, będąc zobligowany treścią przepisu art. 5§2 kpk, należało więc uniewinnić oskarżonego od zarzutu znęcania nad córką N..

Rozważaniom odnośnie trafności wniosku o orzeczenie środka karnego – zakazu zbliżania oskarżonego do pokrzywdzonych poświęcił Sąd Rejonowy znaczną część uzasadnienia. Nieorzeczenie zakazu motywował dobrem córki, bowiem czyniłoby to niemożliwym nawiązanie jakże potrzebnej dla dziecka więzi z ojcem (k. 42 uzasadnienia). Z oczywistych względów, wobec częściowego uniewinnienia oskarżonego, apelację pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej należy odnieść wyłącznie do żądania orzeczenia zakazu zbliżania się do E. U.. Zdaniem Sądu Okręgowego potrzeba taka nie zachodzi.

Od chwili wszczęcia postępowania w niniejszej sprawie oskarżony nie dopuszczał się wobec pokrzywdzonej zachowań sprzecznych z prawem. Orzeczenie zakazu praktycznie też uniemożliwiłoby kontakt ojca

z wychowywaną przez matkę małoletnią córką, do czego, w świetle niniejszego rozstrzygnięcia, nie ma jakichkolwiek podstaw.

Orzeczono zatem jak w wyroku.